Nr 79. Dnia 11 Kwietnia. Sobota. Dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1874 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Leona Papieża.
Niedziela: ŚŚ. Juljusza P. M. i Konstancji.
Poniedziałek Ś. Hermenegilda.
Wtorek: ŚS. Tybercjusza i Maksyma M.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 15
Zachód „ „ 6 49

Długość dnia godzin 13 min. 34.
Przybyło „ „ 5 56.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sroda: ŚŚ. Bazylisy i Anastazji PP.
Czwartek: Ś. Lamberta Męczennika.
Piątek: ŚŚ. Rudolfa B. i Aniceta P.
Sobota Ś. Apoloniusza B.

— W dniu jutrzejszym, jak corocznie, w niedzielę Przewodnią, w kościele Świętego Ducha wprost ulicy Mostowej, rozpocznie się Nabożeństwem odpustowem z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami, Uroczystość ośmiodniowa Pięciu Ran Zbawiciela, w czasie której na wstępie (jutro) kazania zastosowane do Uroczystości, głosić będą: w czasie Summy JX. Marczewski z Bielan, a w czasie Nieszporów JX. Bartłomiejewski, kapelan z Mokotowa.

W inne dni tygodnia odprawiać się będą codziennie przez całą oktawę, uroczyste Wotywy; zaś w przyszłą niedzielę, to jest od jutra za tydzień, uroczystość wspomniona zakończoną zostanie również jak w dniu jutrzejszym, całodziennem Nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, z dwoma kazaniami i processjami.

— W kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, rozpoczynając od jutra, jak również w każdą niedzielę i święta uroczyste, będzie wykładana nauka Katechizmowa dla dzieci, przez jednego z miejscowych Kapłanów, mająca je przysposobić do pierwszej Spowiedzi i Komunji Świętej, jak i dla innych, aby je oświecić, nauczyć zasad wiary Św. i również przygotować do należytego odbycia Spowiedzi i godnego przyjęcia Komunji Św.

— Ewangelja Święta na niedzielę jutrzejszą, czytana będzie podług Jana Świętego w rozdziale 20tym „O pokazaniu się Chrystusa Pana uczniom swoim“, etc.

— Dnia 12 kwietnia, w pierwsze święto Wielkanocy, jutrznia w katedrze prawosławnej rozpocznie się o godzinie 12-ej w nocy. JW. jenerał-gubernator warszawski i dowodzący wojskami warszawskiego okręgu wojskowego raczy znajdować się na tem nabożeństwie i przyjmować tamże, po jutrzni, powinszowania.

Dnia 13 kwietnia, w drugie święto Wielkanocy, odprawione będzie, o godz. 11-ej z rana, nabożeństwo w cerkwi zamkowej, i

dnia 14 kwietnia, w trzecie święto Wielkanocy, odprawione będzie, o godzinie 11-ej z rana, nabożeństwo w cerkwi cytadeli Aleksandrowskiej, w obecnosci JW. jeneral-gubernatora. (Dz. W.)

WILHELM KAULBACH.

Wilhelm Kaulbach artysta malarz, zmarły kilka dni temu w Monachjum, ostatecznie dyrektor Akademji Sztuk Pięknych w tej stolicy nietylko Bawarji ale sztuki niemieckiej, był istotnie jednym z filarów poważnego malarstwa historycznego współczesnych Niemiec.

Otrzymawszy wykształcenie artystyczne pod kierunkiem Korneliusa w Dusseldorfie połączył w sobie oryginalność i wybujałość nowatorską mistrza swego z tradycjami klasycznemi szkoły włoskiej nader szczęśliwie.

Krótko i jakby w przelocie tylko hołdował pierwotnemu zwrotowi Korneliusa do suchości i naiwności tradycyjnej staroniemieckiej, a bardziej ogólnie europejskiej średniowiecznej szkoły. Trzeźwość poglądu jego na zadanie kompozytora plastycznego zwróciła go natychmiast od formy do treści—i ducha tylko średniowiecznego, nawpół poważnego na wpół naiwnego i do sarkazmu i trafności skłonnego odbłyski, w formę już piękną odziane, aż do ostatniej chwili życia niemal, bo aż do pomysłów na fryz w przysionku muzeum berlińskiego, odtwarzał.

Ponad ten kierunek wzniósł się jednak od pierwszej prawie chwili swej samodzielnej twórczości i zasłynął pomysłami legendowo i symboliczno-historycznemi szerokiego zakroju. Hrabiemu Raczyńskiemu słynnemu miłośnikowi sztuk pięknych, zawdzięczają Niemcy, iż tego znakomitego artystę na szersze pole działania wyprowadził, nabywszy do swego zbioru obrazów w Berlinie pierwszy wielki karton Kaulbacha „Bitwa Hunnów.“

Od tego czasu Monachium i Berlin poczęły sobie wyrywać znakomitego mistrza, który naprzemian pracował to nad freskami w Pinakotece Monachijskiej, to nad kartonami do przysionka Nowego Muzeum w Berlinie. Karton „Wieża Babel“ dał go poznać publiczności Europejskiej na wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1855, ostatni zaś „Neron“ ukazał się roku zeszłego w Kunstvereinie Wiedeńskim.

Oprócz tych wielkich prac zajęty był drobniejszemi illustrującemi znakomite poemata Goetego i Schillera, niezmordowany w pracy do ostatnich chwil życia ściągnął na siebie w roku zeszłym protestację znacznego koła artystów niemieckich przeciwko niemoralnemu kierunkowi wielu drobnych pomysłów które od czasu do czasu z pod ręki jego wychodziły.

Wpływ Kaulbacha na szkołę niemiecką o ile z ogólnego jej kierunku wnosić można, mniejszym się okazał niż by się tego spodziewać należało, tak dalece indywidualnością swoją wybiegł ponad swych współczesników, a ogrom prac monumentalnych w swojej pracowni zeskładował. *X.*

Wiadomości miejscowe.

— *Kurator szpitala Dzieciątka Jezus,* podaje do wiadomości publicznej, że w czasie kwesty wielkanocnej w kościele szpitala na korzyść obłąkanych kobiet zebrano: w papierach i drobnej monecie rs. sto trzy, kop. czterdzieści i pół — w złocie: półimperjałów cztery, dwudziesto-frankówkę papieską jedną, także węgierską, pięcio-guldenowych austrjackich sztuk dwie, dziesięcio frankowych francuzkich dwie—srebrem dwa ruble, jeden talar pojedynczy i jeden podwójny. Po ukończeniu kwesty wpłynęły jeszcze, za pośrednictwem p. Heleny Chłapowskiej—złotem: dwudziesto-frankówka jedna, dziesięcio-frankówek dwie i jeden dukat holenderski; za pośrednictwem panny Emilji Dziewulskiej—papierami rs. sześć. Za tak świetny rezultat przewyższający wielokrotnie kwestę lat poprzednich, Kurator Szpitala ma sobie za miły obowiązek złożyć w imieniu cierpiących podziękowanie Szanownym Paniom, które takową kwestą zająć się raczyły!

— Wczoraj obliczono kwesty z 12 kościołów; dziś zaś czynność tą dopełni się z drugich 12 świątyń. Jak nateraz poprzestaniemy na doniesieniu, że kwesta powiodła się dobrze.

Z LUŹNYCH WSPOMNIEŃ.

PRZYGODA Z WILCZĄ GŁOWĄ.

Było to w r. 186...

Powróciwszy raz do mego kawalerskiego mieszkania, z podziwieniem znalazłem w niem jakieś kobiece niebieskie pudło z liścikiem do mnie zaadresowanym. Domyślając się prośby ze wsi, a raczej miłego rozkazu robienia niewieścich sprawunków, (co czasami tylko sprawiało mi przyjemność), niecierpliwie list otworzyłem.

Było to staroświeckie pismo pewnego ziemianina, który donosił mi z radością, że zastrzeliwszy potężną wilczycę, plagę całej okolicy, prosi abym kazał wypchać mu łeb tej bestji, który zasoliwszy, (było to bowiem w porze letniej), przysyła mi przez pachciarza z sąsiedztwa. Pudło było ciężkie i dość wielkie, co kazało się domyślać albo niezmiernych rozmiarów wilczej głowy, albo przynajmniej, że połowę zasolonej wilczycy mi przysłano.

Nazajutrz dorożka wioząca moją indywidualność, zatoczyła się przed gabinet zoologiczny, którego posługacz podjął się przekazania potomnym pokoleniom tryumfu mego wielkiego przyjaciela.

Poważnie zniesiono pudło do obszernej izby, gdzie różne zwierzęta i płazy, które za życia wiecznie z sobą wojowały, znalazły teraz zagrobowy *Anafielas* w głębokiej zadumie i konkordji.

W skutek mego zapewnienia o rzadkiej wielkości łba wilczego, kilku szanownych naturalistów włożywszy okulary otoczyło opieczętowane pracownicie i wielokrotnie obwiązane pudło, które począł uwalniać z więzów posługacz.

Po chwili oczekiwania wieko odpadło, a w ręku służącego ukazał się długi spleśniały salceson i stara krynolina.

Zacni i poważni uczeni mimowolnie wybuchli śmiechem a ja zaczerwieniłem się po same uszy, i lubo pomyłkę pachciarza odrazu zrozumiałem, badawczym jednak wzrokiem szukałem jeszcze wilczej głowy, jak deski zbawienia, wśród mnóstwa przedmiotów zmięszanych z sobą w pudle niby groch z kapustą. Ukazywały się tymczasem w ręku posługacza garczki z wiejskiem masłem, różne gatunki wędlin i damski kapelusz, z którego jak z rogu obfitości wysypały się pod stopy badaczów kobiece drobiazgi... a głowy nie było.

Nie pozostawało mi teraz nic, jak upakowawszy wszystko z niewiększym porządkiem, rejterować z pudłem do domu.

Zaledwie przestąpiłem próg mego mieszkania, gdy ukazał się we drzwiach z długą brodą i furmańskim biczem w ręku, uśmiechnięty pachciarz, upominając się grzecznie na piwo za przywieziony mi pakunek. Zły byłem jak sto djabłów, więc ofuknąłem przybysza i niezawodnie wysmagałbym go własnym jego biczem, gdyby nie wzgląd na siwiznę i na to także, że był moim współpowietnikiem ze stron rodzinnych.

Pachciarz usprawiedliwiając się, opowiadał ile sam miał w drodze kłopotu z tą jak nazywał *pokraką.* Gdy bowiem na popasie w pewnej wsi, krew zaczęła z jego ładownego wozu kapać, a zapytany przez sołtysa o tego przyczynę, zmięszał się, bo nie wiedział co ma w skrzynce, zaprowadzony został z wozem do wójta i rewizję zakończyć musiał zafundowaniem gorzałki gromadzie na wiwat dla wilczycy. Następnie na rogatkach warszawskich z powodu niemiłego zapachu jaki głowa zaczęła wydawać, (pachciarz bowiem opóźniając swą podróż, cały miesiąc trzymał przesyłkę w domu), zaledwie wpuszczono wilczycę do stołecznego miasta. Dalej opowiadał biedny żydzisko, że rzadko bywając w Warszawie, doznaje wśród tutejszego zgiełku i huku pewnego rodzaju obłędu, który jest naturalnym powodem, iż w stosunku listów i przesyłek robi częste zamiany i jedną z takich musiał tu popełnić, zaniosłszy pani X. na Stare-Miasto głowę wilczycy zamiast pudła.

W godzinę później dorożka moja zatoczyła się na ulicę Piwną przed dom ozdobiony jakimś dyluwjalnym potworem; a wkrótce potem dzwigałem niebieskie pudło, na wyskoie ciemne schody i dzwoniłem do mieszkania pani X.

Uprzejmie otworzyła mi drzwi poważna jejmość, ale na pierwszą moją wzmiankę o wilczej głowie, w twarzy jej i postawie nastąpiła nagła zmiana podobna do tej jaką widzimy na niebie, gdy się piękna pogoda przemienia w grozę burzy i gromów.

Widocznie w mniemaniu pani X. posądzony byłem za sprawcę bezecnego figla i stanąłem jak winowajca przed surowym sędzią. Spójrzenia padły jak pioruny a za nimi jak grzmoty nastąpiły szybkie, płynne, logiczne wyrazy z wyrzutami, nauką moralną i szlachetną obroną własnej godności.

Rumieniąc się po raz drugi za wilczą głowę, usprawiedliwiałem się jak mogłem, ale tłómaczenie moje ginęło w potoku napomnień jakie pani X. uważała za stosowne mi wynurzyć. Dowiedziałem się od niej, iż była także atakowana przez policję z powodu woni jaka wychodziła na ulicę z jej piwnicy, gdzie głowa bestji została złożoną. I gdyby nie panująca stale w Starem-Mieście atmosfera wśród której psująca się wilczyca nie sprawiała zbyt silnego wrażenia, i nie wartość złp. 20 napisana na skrzynce, to nigdybym się już z wilczycą nie zobaczył. Powitać ją miałem dopiero teraz, gdy niezbitemi dowodami wytłumaczyłem się z mojej mniemanej zbrodni i powiedziano mi że mam śpiesznie zabrać skrzynkę w bramie wystawioną.

Szedłszy tam, znalazłem sporą garstkę domowej i ulicznej publiczności, otaczającej ciekawie „pokrakę,“ której arcy-smutnego stanu opisywać nie mogę ze względów łatwych do pojęcia.

I miałem już zamiar umknąć z bramy w sposób zupełnie nieszlachetny, gdyby nie to, że kucharka pani X. jako egzekutorka pilnowała mnie nieodstępnie.

Wśród domysłów publiczności która nie mogła wytłómaczyć sobie mego związku z zepsutą wilczą głową, zaledwie zdołałem nakłonić dorożkarza, że w tak niemiłem towarzystwie zechciał wywieźć mnie na środek mostu warszawskiego.

Dopełniwszy pogrzebu zwłok wilczego łba w nurtach wspaniałej Wisły, musiałem jeszcze czemprędzej umykać na Pragę, aby uniknąć tłómaczenia się przed *stójkowym.*

— W kościele św. Andrzeja obok Ratusza, hr. Aleksandra Potocka i z X-ąt Galitzyn Julja Górska, ukwestowały na rzecz ubogich kościołów w wielki piątek i wielką sobotę rs. 451 kop. 80.

— Jutro w kościele Archikatedralnym Ś-go Jana podczas Sumy, znana śpiewaczka nasza p. Friderici Jakowicka, po powrocie do zdrowia, wykona prześliczny religijny utwór, napisany dla niej przez znanego maestra i kompozytora Goulo.

— Kollegium Ewangelicko-Reformowane Warszawskie zawiadamia, że zebranie Ogólne Członków Zboru odbyć się ma w d. 15 kwietnia r. b., t. j. we środę o godz. 4 po południu. Oprócz zwykłych czynności odbędą się wybory Prezesa i trzech Członków Kollegjum oraz przedstawione zostaną projekta uchwał i wsparcia stałego dla siedmiu ubogich.

= Jako dodatek do poprzednio ogłoszonych firm które podjęły się rozsprzedaży biletów na loterją fantową na obraz Dylczyńskiego w „Górach“, nadmieniamy że biletów tych dostać można: w magazynie wyrobów Jubilerskich p. Józefa Wejnerta przy ulicy Senatorskiej; w magazynie bławatnym p. A. O. Zaleskiego przy tejże ulicy; w składzie mąki i innych wyrobów z produktów rolniczych przy ulicy Marszałkowskiej w domu p. Wiktora Maringe; w składzie szczotek pana Władysława Feista przy ulicy Elektoralnej; w magazynie pani Wierzbowskiej przy ul. Czystej; u pana J. L. Juszczyka przy ulicy Miodowej; u Stowarzyszonych Szewców przy ulicy Miodowej; w składzie win p. J. Ottowicza przy ulicy Freta; w zakładzie felczerskim p. Sapiejewskiego przy ulicy Ś-to-Jerskiej u Zjednoczonych Stolarzów na Tłomackiem.

= Warszawa również jak wiele innych miast w Europie, poczyna cierpieć na straszną klęskę, zwaną w Niemczech *Wohnungsnoth* (nędza mieszkań).

Z pomiędzy wielu przykładów owej historji: braku mieszkań, przytaczamy dość charakterystyczny, którego byliśmy naocznymi świadkami.

Na jednym z domów przy ulicy Chłodnej, wywieszono kartę:

Jest do wynajęcia 2 stancye za rubli 100 rocznie.

Locum to, składa się z dwóch kilkułokciowych dziur ciemnych, wilgotnych i zimnych.

Otóż o owe gniazdo nędzy— w ciągu dnia wczorajszego zgłosiło się nieustraszonych w obec strasznej tej ceny, 67 wyraźnie sześćdziesiąt siedm osób i odeszło z kwitkiem, gdyż wydawało się gospodarzom, że ci ludzie posiadają fizyonomje niewypłacalnych.

W obec takich okoliczności, jak to mówią *na humor* nucimy sobie starą piosenkę:

Trapił mnie gospodarz o kwartalne,
Lecz ja mu spokojnym każę być.
Prawda, że to czasy są fatalne,
Lecz bez kwartalnego można żyć (bis).

NB. Trzeba to śpiewać na nutę Tadeusza.

= Przypominamy, że jutro o godzinie 4-ej po południu w Towarzystwie Dobroczynności, p. Eugenjusz Dziewulski będzie miał odczyt popularny dla rzemieślników, w przedmiocie bardzo ciekawym, a mianowicie: „o parze wodnej i jej zastosowaniu do maszyn parowych.“ Cena biletu kop. 5.

= Zdaniem tutejszych medyków, stan sanitarny w Warszawie można nazwać: wybornym.— Żadna ze zwykłych chorób wiosennych nie objawia się epidemicznie.

= Myśliwi tutejsi wyciągają już z zimowych leży na polowanie na słomki.— Ptaki te, specjał bogaczów, strzelane bywają o zachodzie słońca w chwilach gdy ciągną do gniazd swoich.

= W kwestji podwyższenia opłaty komornego, będącej obecnie na czasie, opowiadano nam fakt, który za przykład dla właścicieli domów posłużyć by winien.

Pewien kupiec nabywszy nieruchomość w roku zeszłym, został w jej korpusie lokatora od kilkunastu lat tam zamieszkałego.

Lokator ten przewidując, iż nowy gospodarz idąc za śladem prawie wszystkich właścicieli domów, podwyższy mu opłatę komornego już to z powodu, że poniósł wielkie wydatki na wystawienie w tejże nieruchomości frontowej kamienicy, już że zgłaszający się konkurenci ofiarowali wyższą opłatę za mieszkanie o którem mówimy, postarał się o inny dla siebie lokal.

Właściciel domu dowiedziawszy się o tem, nietylko że zgłaszającym się konkurentom do tego mieszkania wprost odmówił wynajęcia, oświadczając im, że lokatorowi tak dawno mieszkającemu, który skutkiem stawiania domu frontowego wiele zniósł nieprzyjemności, nietylko nie wymówi lokalu i nie podwyższy komornego, gdyż uznaje to za nieuczciwość, ale nadto wszelkie wymagane dogodności, reparacje i odświeżanie lokalu swoim kosztem zobowiązuje się dokonać.

W tem więc położeniu rzeczy lokator naturalnie nadal pozostał, a właściciel wraz z zacną swoją małżonką oznajmili mu, że tylko nadzwyczajna a niezależna od nich okoliczność mogłaby rozłączenie się ich z nim spowodować, a nie wyższe wynagrodzenie konkurentów ubiegających się o ten lokal.

Fakt ten godzien jest zanotowania, ale czy znajdzie naśladowców?..

= Panna Marja Braciszewska, o której pobycie chwilowym w Warszawie donosiliśmy przed kilkoma dniami, o ile nam wiadomo wystąpi kilkakrotnie w gościnnych rolach na scenie Teatru Wielkiego — dotąd zapowiadają jej występ w Fauście, Violecie i Córce Regimentu.

Mieliśmy już nieraz sposobność oceniać talent p. Braciszewskiej na estradach koncertowych — sądzimy że przez debiut ten na scenie warszawskiej sympatja łącząca publiczność z utalentowaną śpiewaczką bardziej jeszcze wzrośnie.

= Jarmark w Lipsku zwykle odbywa się w przewodnią niedzielę, pierwszą po Świętach Wielkanocnych. Kilku tutejszych znakomitszych kupców i przemysłowców wyjechało do tego miasta..

= Od pewnego czasu odbywa się ciągle spis ruchomości po śmierci ś. p. Baronie Edwardzie Rastawieckim.

Ocenieniem kosztowności zajmie się jubiler tutejszy p. Wapiński.

Zmarły był gorliwym zbieraczem starożytności, łatwo się można domyśleć, że znajduje się po nim dużo kosztownych pamiątek.

Niebrak na znawcach i lubownikach rzadkości, którzy ciągle lokal ś. p. Edwarda przy ulicy Mazowieckiej zwiedzają.

= Repertuar Teatrów Warsrawskich na przyszły tydzień.

Teatr Rozmaitości: niedziela, „Biały Gwoździk,“ „Miód Kasztelański,“ wtorek, „Babie lato,“ „Kaprys Marjanny,“ pierwszy raz, „Waza na stole,“ piątek, „Doktór Robin,“ „Kaprys Marjanny,“ „O chlebie i wodzie,“ sobota, „Akrobata,“ „Emancypowane,“ niedziela, „Kaprys Marjanny,“ „Synalek,“ „Zbudziło się w niej serce.“

Teatr Wielki: niedziela, „Meluzyna,“ poniedziałek, „Hamlet,“ wtorek, „Duch Wojewody,“ środa, „Broń niewieścia,“ „Kaprys Marjanny,“ „Zięć pułkownika,“ czwartek, „Trubadur,“ piątek, „Miłość ubogiego młodzieńca,“ sobota, „Trubadur,“ niedziela, „Flick i Flock.“

= P. Friedenthal na swym koncercie, który się odbędzie we środę dnia 15 kwietnia w Sali Resursy Obywatelskiej wykona: koncert F. Moll Chopina, fantazję i fugę Bacha G. Moll, Nocturn h. dur, Etudę na czter. klawiszach i Mazur G. dur Chopina, Scherzo Schumana, Walc Wielhorskiego Bravour Studjum w Tercjach Liszta i Kontrabandzistę Schumana układu Tausiga.

Bilety na ten koncert od poniedziałku nabywane być mogą w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa i Sennewalda. W dzień koncertu do 5-ej a od 6-ej w kassie przy wejściu w Resursie obywatelskiej.

Podobno panna Braciszewska weźmie także udział w tym koncercie.

= Podczas pobytu Apolinarego Kątskiego w Rostowie, ukradziono mu z mieszkania skrzypce o jednej strunie, tegoż samego wieczora, w którym nasz artysta dawał koncert. Złodziej sądził zapewne że wyniósł szkatułkę z pieniędzmi, lecz przekonawszy się po rozbiciu futerału o swej omyłce rzucił zdobycz całkiem dla siebie nieprzydatną na drodze.

Tymczasem poszkodowany właściciel zawiadomił policję u popełnionej kradzieży i ogłosił że przeznacza za odszukanie skrzypiec 3cią część ich wartości.

„Sumienny znalazca“ zjawił się niebawem, Był to jeden z mieszńańczw okolicy Rostowa, który nazajutrz z rana wychodząc z domu znalazł skrzypce i zabrał je do siebie, poczem dowiedziawszy się czyją były własnością i o nagrodzie przeznaczonej za ich odszukanie, wezwał kilku starozakonnych grajków, aby ocenili wartość znalezionego instrumentu.

Żydzi opierając się na przypuszczeniu, że skrzypce takiego artysty jak Kątski, musiały być koniecznie bardzo drogie, ocenili je na 1,500 rubli.

Uradowany znalazca udał się do Kątskiego, który podziękowawszy przybyłemu za zwrot swej własności, stosownie do uczynionej obietnicy ofiarował mu— 5 rubli.

Jakto? zawołał przybyły, ależ skrzypce te warte są 1,500 rubli. „Nie, odpowiedział Kątski, zapłaciłem za nie w Paryżu 20 franków.“

Znalazca nieprzyjął wynagrodzenia i wytoczył proces właścicielowi.

Kątski wskazał adres fabrybanta, u którego kupił skrzypce i poruczywszy sprawę swemu pełnomocnikowi, odjechał. Obecnie oczekiwaną jest odpowiedź z Paryża, mająca ostatecznie rozstrzygnąć spór między stronami. Tak donosi o tem „Azow. Wiestnik.“

= Na Członka Rady Opiekuńczej Ochrony imienia ks. Baudouina zaproszony został JX. Antoni Gniazdowski Wikarjusz Metropolitalny.

= Zapewniają nas, że przyszły wieczórr dwutygodniowy Towarzystwa Muzycznego odbędzie się stanowczo w przyszłą środę, to jest 15 kwietnia.

= W wystawię przedsklepowej rycin na Krakowskiem-Przedmieściu na przeciw kościoła Ś-tej Anny— zwracają na siebie uwagę reprodukcje Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie udzielane jako premja członkom Towarzystwa.

Piękne te kopersztychy są następujce:

Zdobycie Wolmaru na Szwedach przez Jakóba Sobieskiego w r. 1601—z obrazu Eliasza; Wanda, z obrazu Piotrowskiego; Pochód Lissowczyków, z obrazu Brandta; Zosia z obrazu L. Straszyńskiego i t. Wszystkie rysował Pfeiffer, a sztychował Drochmer.

= Z dniem wczorajszym rozpoczęto rozbierać kraty i podmurowanie, na rogu ulicy Nalewek, Długiej i Bielańskiej.

= Ze sprawozdania Kieleckiej Rady Gubernjalnej dobroczynności publicznej za rok 1872, ogłoszonego drukiem w tych dniach, okazuje się; że pod zarządem rady gub. i 4 powiatowych: miechowskiej, pińczowskiej, olkuskiej i stopnickiej, znajdowały się 4 stałe szpitale 2 czasowe przy zakładach wód mineralnych, 1 ochrona dla dzieci i 7 przytułków dla starców i kalek; razem 14 zakładów dobroczynnych, w tej liczbie w mieście gub. Kielcach 3, w powiatach 11. (Dz. War.)

= Pan Louis Schlesinger rozumiejąc się pokrzywdzonym oceną maszyn dokonaną bez współudziału sędziów przez niego wybranych, postanowił odwołać się do nowego kompletu sądzącego, w którymby obie strony zarówno, to jest sędziowie wybrani przez reprezentantów firm: Pollack Schmidt i Singera, z drugiej zaś p. Louis Schlesinger uczestniczyli.

Przedwstępne posiedzenie mające stanowić o tem, co będzie przedmiotem orzeczenia sędziów odbyło się wczoraj w sali Tow. Dobr. W posiedzeniu tem nie przyjęli udziału sędziowie strony Polack Schmidt i Singer, z powodu, iż nie wszyscy zostali objęci zaproszeniem.

Dla tego też czynność zebranych ograniczyła się na oznaczeniu nowego terminu sesji, na którą p. Schlesinger winien wszystkie osoby biorące udział w poprzednich posiedzeniach zaprosić, a o czem w sporządzonym wczoraj protokóle odpowiednie zastrzeżenie zostało uczynione.

Do jakich rezultatów doprowadzi druga ta czy trzecia z kolei ocena maszyn z góry nie przesądzamy—życzyćby przedewszystkiem jednak należało żeby była ostatnią. Za dużo ma już tego dobrego—publiczność nie mniej zapewne i sami panowie współzawodniczący. Na sędziach leży też obowiązek, aby nie pominęli żadnej wymaganej w takich razach formalności i tym sposobem wyrok ich był stanowczym.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Zamkowym, przy rogu ulic Furmańskiej i Browarnej, furman z imienia Franciszek lecz z nazwiska dotąd niewiadomy, przewrócił Marjannę Ferlej wyrobnicę, 70-letnią staruszkę, która z tego powodu uległa stłuczeniu nogi lewej. Kobieta ta odesłana do szpitala Dz. Jezus, winny zaś furman poszukuje się w celu ukarania go podług prawa.

— W cyrkule Wolskim, starozakonna Fajga Zilbersztorn handlarka, przechodząc przez ulicę Ptasią, upadła złamała nogę lewą i do szpitala starozakonnych odesłaną została. (G. Polic.)

— Złożono w Redakcii Kurjera Warszawskiego od S. P. rs. 1 na stypendjum Kopernika, od F. T. rs. 1 dla Zientarskiego, bezimiennie kop. 15 i bezimiennie rs. 5 dla biednych do uznania Redakcji.

— Kluczyki znalezione 6 b. m. na ulicy Długiej, za udowodnieniem własności, mogą być odebrane w naszej Redakcji.

Ceny targowe z d. 10 Kwietnia r. b., (Piątek)

Mięso wołowe od kop. 11 dokop. 14 funt, cielęciny od kop. 12 do 15, baraniny od kop. 14 do 16, świniny od kop. 16 do 15, jesiotra od k.—do k.— szczupaka żywego funt k. — do $37\frac{1}{2}$, szczupaka śniętego od kop. — do 20, sandacza kop. 30, leszcza żywego k. 30, leszcza śniętego k. 20, karpia żywego od k. — do k. 25, lina od k. —do —, okonia od k. — do —, karasia od kop. —do —, suma kop. —, jazia od k. — do —, sielawy f. k. —, węgorza k. —, masła solonego k. 30 funt, masła świeżego k. 35 f., słoniny świeżej k. 20, solonej k. 21 funt, sadła świeżego kop. 20, topionego k. 24 funt, chleba pytlowego kop. 4 funt, razowego k. $2\frac{1}{4}$ f., cebuli kop. 5 f., czosnku kop. 7 f., soli kop. $2\frac{1}{2}$ f., kwarta smietany kop. 28, kwarta śmietanki od k. — do 15, kwarta mleka niezbieranego k. 7, zbieranego k. 5, kopa śledzi od rs. 1 kop. — do rs. 2, raków kopa k. —, jaj kopa rs. 1 k. —, korzec żyta od rs. 6 k. — do rs. 6 kop. 30, korzec pszenicy od rs. 8 k. 25 do rs. 9 k. 30, korzec jęczmienia od rs. 4 k. 50 do rs. 4 kop. 95, owsa od rs. 3 kop. $37\frac{1}{2}$ do rs. 3 kop. 60, grochu od rs. — k. — do rs. — k. —, korzec kartofli od rs. 2 k. 10 do sr. 2k. 40, pud siana od kop. $33\frac{1}{3}$ do k. 40, słomy od k. 20 do $22\frac{1}{2}$, wiadro spirytusu rs. 8 kop. 33, wiadro wódki 10-ej próby rs. 5 k. 98, wiadro 6-tej próby szumówki rs. 3 kop. 72, garniec kaszy jęczmiennej od k. — do —, pszennej od k. — do —, krakowskiej od k. — do —, perłowej od k. — do —, gryczanej od k. — do —, owsianej od k. — do —, garniec nafty amerykańskiej k. 65, galicyjskiej k. —, ćwierć marchwi k. $37\frac{1}{2}$, ćwierć buraków k. — do 60, indyk od rs. — k. — do rs. 4 k. —, indyczka rs. — k. —, gęś rs. 1 k. 20, kaczka k. 65, kura k. 65, kurczę kop. 50, prosię do rs 1 kop. 20, sarna od rs. — kop. — do rs. —, zając od kop. — do rs. 1 k. 20, kuropatwa rs. — kop. —.

✝ W dniu 13 kwietnia r. b. to jest w następujący poniedziałek, o godzinie 9-ej rano, w kościele Powązkowskim, odprawioną zostanie Wotywa za duszę ś. p. **Ludwika Błeszyńskiego**, a to z legatu przez niegdy,

Karolinę z Wohlhübnerów Błeszyńskiej uczynionego, o czem nadzór cmentarza interesowanych niniejszem zawiadamia. —4339—

+ W dniu 13 b. m., t. j. w poniedziałek, jako w oktawę imienin ś. p. Celestyny z Dobrowolskich, 1go ślubu **Raczyńskiej**, 2go **Tymienieckiej**, odprawione będzie o godzinie 10tej rano, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Skweru, Nabożeństwo za spokój jej duszy; na które mąż najuprzejmiej zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Życzliwych. —4320—

+ W poniedziałek, 13go b. m., o godzinie 10tej z rana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Romualda **Żelez**, odprawioną zostanie w kościele Śtej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, żałobna Wotywa; na którą pozostała żona, zaprasza Krewnych i Znajomych.

+ W dniu 14 b. m., t. j. we wtorek, o godzinie 10tej rano, w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Wincentyny z Mieszkowskich **Dębskiej**; na które pozostały mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —4287—

+ Ś. p. Władysław **Bartoszewicz**, artysta orkiestry teatrów warszawskich, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności, dnia 11-go b. m., w wieku lat 38. Stroskana żona z dzieckiem i rodziną, zaprasza Kolegów i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w dniu 14 b. m. t. j. we wtorek, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 10 tej z rana i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 2-giej po południu na cmentarz Powązkowski. —4378—

+ Ś. p. **Jerzy Alexa**, lekarz, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 30, wczoraj rozstał się z tym światem. W ciężkim smutku pogrążeni Krewni, zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok jutro o godzinie 4tej po południu, z kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski. —4341—

+ Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Karola-Augusta **Bandtke**, odprawione zostanie w kościele ewangelicko-augsburgskim, Nabożeństwo żałobne; na które zapraszają żona z familją, Przyjaciół i Znajomych. —4324—

+ Wczoraj, d. 10 b. m., o godz: 11 wieczorem, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności ś. p. Helena z Niewiarowskich **Chomętowska**, w wieku lat 31.— Pogrążeni w smutku: mąż, matka i rodzina, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 13 b. m., to jest w poniedziałek, o godz: 10tej z rana, w kościele Śgo Krzyża odbyć się mające, a następnie zaraz po Nabożeństwie, na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —4376—

+ Feliks **Giżycki**, b. urzędnik kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, ostatecznie subjekt handlu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 36, wczoraj zakończył życie.— W smutku pozostałe siostry, zapraszają Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok dnia 12 b. m. t. j. w niedzielę, o godzinie 5½ po południu, z kaplicy przy kościele Świętej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski. —d375—

Wiadomości Polityczne.

Wspomniane wczoraj doniesienie „Timesa“ o konwencji z karlistami nie było zupełnie bezzasadnem. Potwierdza je wczorajszy nasz telegram zawiadamiający o powrocie Serrana do Madrytu. Możnaby mniemać że marczałek póty tylko w Sommorostro bawił dopóki nie ułożył z Don Karlosem podstaw przyszłego porozumienia się. Układ z karlistami tkwił niejako w powietrzu: dzienniki Madrytu od czasu zawieszenia broni ciągle rozbierają aż do ostatnich dni prawdopodobieństwo i warunki takiego *convenio*, odzywając się z wielką o niem niechęcią. Dziennikarze, którym wygranie bitwy wydaje się tak łatwem jak napisanie artykułu nie o rokowaniach z karlistami, nie o jakowych dla nich ustępstwach, ale o ujarzmieniu prowincji północnych gwarzyli. Prowincje te—Biskaja, Nawarra, Guipuzcoa i Alava—według dziennikarzy powinny być traktowane jak kraje zdobyte. Należy im odebrać ich fueros, zaprowadzić rządy drakońskie, postawić 100,000 wojska, ściągnąć na to wojsko przez lat kilka utrzymanie—ale przedtem wszystkiem potrzeba jeszcze z nich karlistów wyprawić i dzienniki lepiejby uczyniły gdyby zamiast zachęcać do zemsty, dopomagały moralnie do zwycięztwa, rozwijając idee porządnego organizowania i zużytkowania sił zbrojnych narodu, skoro im już koniecznie chodzi o zmożenie karlistów i popieranie polityki Serrana.

Układ, jeżeli nastąpi, będzie zeznaniem niemocy ze strony Serrana i jego armii; trudno wszakże przypuścić, aby nawet przy tej niemocy mógł zapewnić karlistom jakiekolwiek korzyści polityczne, aby w ogóle stosunków politycznych dotyczył. Najprędzej będzie to tylko zawieszenie broni na czas dłuższy z wskazaniem pewnych territorjów na stałe zajęcie przez wojska jednej i drugej strony. Ale w taki nawet akt ściśnionego znaczenia nie należy wierzyć zbyt pochopnie. Widoki jego nie są wielkie, a żadna ze stron nie ma istotnego interesu militarnego w doprowadzeniu go do skutku. Rząd madrycki nie mógłby oddawać kraju w posiadanie powstańców; nie mógłby z takiem posiadaniem łączyć wstrzymanie kroków wojennych na czas dłuższy; podobne bowiem zastrzeżenie byłoby pozostawieniem karlistom swobody ruchów i działań organizacyjnych. W istocie zawieszenia broni zawartego nie dla pogrzebania trupów, leży zawsze uznanie strony przeciwnej za równą sobie co do praw wojowania. Rząd madrycki zatem samym aktem armisticium uznałby karlistow za stronę wojującą i nie mógł by już mieć potem za złe żadnemu z mocarstw zagranicznych, gdyby ono toż samo od siebie uczynić zapragnęło. Co do karlistów znowu, ci nie odnieśliby z układu tych korzyści, jakieby im bezsilność armii Serrana—a przyniej tylko o układzie mówić można—bezpośrednio, natychmiast zapewnić musiała. Serrano w tem tylko przypuszczeniu mógł wejść w ugodę, jeżeli mimo otrzymania posiłków nie czuł się w wyższości położenia strategicznego, jeżeli wyparowanie karlistów z pozycji Pedro-Abante i Triano i przyniesienie odsieczy Bilbao za niemożliwe uważał. Karliści zatem przystępując do układu mieli przed sobą prawdopodobieństwo zdobycia Bilbao a za niem i posiadanie *de facto* tego coby im układ prawnie mógł zapewnić. Jeżeli Don Karlos szczęśliwszy będzie pod stolicą Biskai w r. 1874 niż jego dziad w 1836, to pomyślny rezultat trzymiesięcznych już usiłowań będzie miał bardzo doniosłe a dodatnie dla karlistów następstwa.

Takie są wskazówki logiczne małego prawdopodobieństwa zapowiadanej ugody. Można je znaleźć i w samych faktach, z których wyprowadzićby należało wniosek, że Serrano o układaniu się z Karlistami nie myśli. Koncentracja licznego na dziesięć tysięcy ludzi podawanego korpusu około Miranda nad Ebro — punktu który od samego początku wydawał się nam niezbędną podstawą do działania przeciwko D. Carlosowi — koncentracja prowadzona od ostatnich dni marca jest krokiem nie przemawiającym bynajmniej za gotowością Serrana do rokowań z Karlistami. — Z drugiej znowu strony ostatnia poczta donosi o przewidywanem wycofaniu się Karlistów z Pedro Abante na dalsze pozycje góry Triano. Jeżeli Karliści opuszczą bronione od dwóch tygodni z takiem męztwem i powodzeniem stanowisko, to rządowi będą chcieli spróbować przeciwko nim szczęścia w nowych już dogodniejszych warunkach.— Nie pokój zatem ale wojna jest na porządku dziennym. — W razie niepowodzenia Karlistów pod Bilbao walka przeniosłaby się do prowincji sąsiedniej i Nawarry t. j. tam gdzie wrzała jeszcze przed samem Bożem Narodzeniem. Kierunek działań po odjeździe Serrana objął Concha marszałek, którego nie należy mieszać z generałem tejże nazwy, nowozamianowanym obecnie gubernatorem Kuby.

W dniu onegdajszym odbyła pierwsze posiedzenie swoje komissja nieustająca parlamentu wersalskiego. Deputowani mniejszości zapytywali rząd o znaczenie rozporządzeń przedsiębranych przeciwka prassie republikańskiej. Głównie zwrócili uwagę na zamknięcie dziennika „Solidarité“ w Algerze. Stopnia zaciętości royalistów przeciwko wolnym objawom myśli, o ile te są dla nich nieprzyjaźnemi, dowodzi najlepiej okoliczność, że dla zakazania wydawnictwa pomienionego, trzeba aż było ogłosić miasto Alger w stanie oblężenia i porzystając dopiero z tego wyjątkowo stanu, wywarto gniew swój na republikanizmie dziennikarskim. Gen. Chanzy nie działał z własnego natchnienia, ale odniósł się do Brogliego. Interpelacja w łonie komissji odniosła zwykły swój skutek, złożono je do akt; inaczej być nie może tam gdzie komissja w ⅔ składa się z royalistów. Na tem samem posiedzeniu czwartkowem, Broglie potwierdził nareszcie rzeczywistość ucieczki Rocheforta, której prassa francuzka, co prawda zbyt wielką nadała wagę.

Dziennik „Temps“ ogłasza depeszę Beusta do Metternicha z Wiednia do Paryża d. 20 lipca 1870 r. pisaną a w cztery dni później doręczoną rządowi Napoleona III. Treść jej zgadza się z tem co o niej Grammont w zeznaniach swoich przed półtora rokiem blizko powiedział. Austrja uważa sprawę Francji za swoją własną, ale jednocześnie nie daje żadnej nadziei zbrojnego poparcia. W depeszy powiedziano, że postawa Rossji nakazuje Austrji neutralność. Za pierwszem jej poruszeniem się i Rossja także z bezczynności wyjdzie. Myśli Austrja o współdziałaniu z Włochami, ale nie wie czy to mocarstwo zgadza się na nie choćby tylko w zasadzie. Tyle co do samego przymierza. Ważne są w depeszy dwie okoliczności: pierwsza, że Cesarze Austrji i Francji wymienili pomiędzy sobą listy własnoręczne, w których umówili się o pomoc; druga, że Beust przewidywał fakt zajęcia Rzymu przez Włochów, za konieczny go uważał i do uznania go z góry Francję zachęcał. Kto wie czy w tem uznaniu polityka zręczna i odważna nie byłaby mogła znaleść oparcia do przeciągnięcia Włoch na swoją stronę.

Pomiędzy rzecząpospolitą San-Marino, małem udzielnem ustroniem w Apeninach—a Włochami w połowie marca wydarzyły się nieporozumienia, które groziły zerwaniem stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Jakiś przestępca schronił się na territorjum małego kraiku a władze policyjne Włoch zamiast zażądać wydania go od rzeczypospolitej, same ścigać go zaczęły, gwałcąc oczywiście prawa udzielności San-Marino. Zarządzający rzecząpospolitą stanęli w obronie jej praw i zaprotestowali w Rzymie przeciwko nadużyciu. Sprawa przez dwa tygodnie zostawała w zawieszeniu i nareszcie rzeczpospolita otrzymała zapewnienie, że król Włoski nie ma względem niej żadnych złych zamiarów i stosunki wróciły do normalnego stanu.

Z Berlina zatelegrafowano do „Timesa“, że w przewidywaniu dłuższej niezdolności p. Bismarcka do sprawowania urzędu kanclerskiego w Cesarstwie obowiązki te objąłby pan Camphausen, prezydujący w gabinecie pruskim. Dotychczas nie znaleźliśmy w dziennikach berlińskich doniesienia potwierdzającego pogłoskę „Timesa.“ Z Salzschlirf zawiadamiają gazetę Augsburgskę, że dotychczas o przyjeździe ks. Bismarka żadne tam nie nadeszło oznajmienie. Rada municypalna Strasburga została stanowczo rozwiązaną a zarząd miasta na czas dalszy oddano p. Beck, naczelnikowi policji. Manifestacje za projektem wojskowym rządu nie ustają. „G. Kolońska“ zamieszcza artykuł, w którym obok małoduszności Niemieckiej stawia w uczynkach, w ofiarach pieniężnych objawiający się patryotyzm Francuzów. Zestawienie to trafne w dzienniku najbardziej poczytnym w Niemczech przyczyni się do osłabienia oppozycji przeciwko etatowi liczebnemi armji.

W budżecie wspólnym obu połów monarchji Austrjackich na r. 1875 wypuszczoną zostanie pozycja na fortyfikacje w Przemyślu. Rozpoczęte już roboty, dalej prowadzonemi nie będą. Ten skutek zjazdu petersburskiego przychodzi bardzo w porę ministrom austrjackim, którzy i tak dość mają biedy z zaspokojeniem normalnych potrzeb państwa. Węgry znajdują się w stanie zupełnej niedoli finansowej.

W przyszłą niedzielę, za tydzień od jutra, Szwajcarzy odbywają głosowanie powszechne nad reformą konstytucji związkowej. O ile z dotychczasowych objawów wnieść można, reforma ma w tym roku większe prawdopodobieństwo utrzymania się, niż przed dwoma laty.

Dnia 9 b. m. zebrał się na nowe posiedzenia sejm niemiecki. Najpierwszą jego czynnością było przekazanie skargi księcia kanclerza na „Dziennik poznański“ do osobnej kommissji. Dochodzenie sądowe niewątpliwie upoważnionem zostanie.

Z za morza dochodzi niewyraźne, niezrozumiałe doniesienie, że pomiędzy rzeczamipospolitemi Haiti i S. Domingo (zachodnia i wschodnia część wyspy) stanęła ugoda na mocy której Haiti otrzymuje pożyczkę a układ o 99-letnią dzierżawę zatoki i półwyspu Saman z kompanją amerykańską zawarty ma być odwołanym.

Kakabu, król wysp Fidżi na oceanie Spokojnym udarowanych przed dwoma laty systematem rządów konstytucyjnych, odstąpił prawa wszechwładztwa swego na rzecz Anglji. Dotychczas postanowienie gabinetu Dizraelego nie jest znanem. Sprawa ta raz już była poruszoną w parlamencie za rządów Gladstona, który w zasadzie nic nie miał przeciwko przyłączeniu archipelagu do Anglji.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 11-go Kwietnia, godz. 12 w poł.

Berlin 10-go. — Stronnictwo narodowo-liberalne postanowiło jednozgodnie głosować za żądaną przez rząd stopą pokojową armji (400,000), jeżeli stopa owa najprzód ustanowioną zostanie na lat siedm. — Książę kanclerz przyjmuje dziś Bennigsena.

Berlin 10-go.— W kwestji prawa wojskowego osiągnietą została znakomita większość złożona z konserwatystów, swobodno-liberalnych i narodowo-liberalnych, głosujących za ustanowieniem na siedm lat wymaganej przez rząd stopy pokojowej.

Wiedeń 10-go. Izba panów. Prawa wyznaniowe rozstrząsane są przy zupełnym komplecie dostojników kościoła. W ciągu rozpraw ogólnych, pięciu dostojników przemawiało za przejściem do porządku dziennego. Czterech innych mówców występowało przeciwko temu wnioskowi. Jutro dalszy ciąg rozpraw ogólnych.

— W dniu dzisiejszym zgłosiły się do Redakcji naszego pisma niżej podpisane Panie, z prośbą o umieszczenie następującego artykułu:

W obecnej chwili gdy kwestja pracy staje się coraz żywotniejszą, gdy wydatniejsze jednostki w praktyce i teorji starają się wskazywać, i że się tak wyrazimy, odkrywać coraz nowe dla pracy płci słabej pole, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na to, iż zajęcia obecnie uprawiane przez kobiety, byłyby bez porównania popłatniejszemi, gdyby zajęcia te, kobiety znały dokładnie, a czemu głównie stoi na zawadzie, brak ludzi mogących do takiej dokładności doprowadzić.

Nędznie uposażone szwaczki o ileby więcej zyskiwały, jak znakomicie zarobek podniósłby się, gdyby swój przedmiot dokładnie znać mogły, gdyby mogły znaleźć sumienny kierunek i wskazówki, któreby doprowadziły je do rzeczywistej znajomości swojego fachu. Z własnego doświadczenia wiemy, jak mało gdzie w Warszawie poznać można dobrze zasady kroju, jak często osoby podejmujące się nauczania tego przedmiotu, nie mają nawet elementarnego o nim pojęcia, osoby zaś uczące się pod takim kierunkiem tracąc czas i pieniądze, odnieść mogą zaledwie taką korzyść, że po wielu przeróbkach i poprawkach, zdołają skleić jaki taki stanik lub suknię.

Doświadczywszy w tym względzie rozmaitych kolei, śmiało rzec możemy, że pod względem znajomości najrozmaitszych metod kroju, praktyczności ich zastosowania, sumienności wykładu, a nadto prostoty łatwości i ścisłej dokładności metody, która nie pozostawia nic już do życzenia, nikt w Warszawie rywalizować nie może z panią Schoepe, mającą magazyn swój w byłym pałacu Arcybiskupim, przy ulicy Miodowej.

Powodowane myślą nie tylko oddania należnego jej pracy i znajomości uznania, ale nadto zrobienia prawdziwej przysługi wszystkim życzącym dobrze nauczyć się kroju, głównie zaś tym, którym środki nie pozwalają na kilkokrotne powtarzanie tej nauki u rozmaitych nauczycieli, czujemy się w obowiązku podać do powszechnej wiadomości te kilka słów słusznie należnego jej uznania i wskazać zarazem możność uniknienia zawodu i strat.

Cena niezmiernie umiarkowana, sumienność w nauczaniu, a nadewszystko łatwość i ścisła dokładność metody, nie pociągająca za sobą w praktyce żadnych poprawek, tembardziej zachęcają do wyuczenia się tego, co każda kobieta, choćby dla samej siebie i swojej rodziny, znać powinna.

Henryka *Gastell*, Nauczycielka.
Paulina *Jaworowska*, Obywatelka (z powiatu Zamojskiego)
Emilja *Kuhn*.
Pelagja i Marja *Kowalskie*.
Marja *Frąckiewicz*.
Józefa *Kwiatkowska*. —4342—

— Do wiadomości *Zakładu Rękodzielniczego dla Kobiet* doszło, że niektóre z jego uczennic prywatnie uczą rzemiosł. Zakład przeto czuje się w obowiązku uprzedzić, że tylko te z uczennic, które ukończyły całkowity kurs w Zakładzie i po zdaniu egzaminu, otrzymały odpowiednie świadectwa, są uzdolnione do wykładu. W interesie zatem wykwalifikowanych uczennic swoich Zakład oświadcza, że osoby, które nie ukończywszy kursu, samowolnie zaprzestały uczęszczać na wykład, a obecnie zajmują się uczeniem, Zakład uważa, jako niedostatecznie wykształcone, a tem samem nadużywające zaufania publicznego. —4346—

— Z powodu ukończenia przez 14 uczennic nauki „Kroju i szycia Sukien," w *Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet*, wkrótce rozpocznie się nowy kurs, na który osoby życzące sobie wykształcić się gruntownie w tej umiejętności, dla własnej korzyści, mogą codziennie zapisywać się.— Również niezadługo rozpocznie się w Zakładzie kurs nauki Buchalterji w językach polskim i niemieckim, dla nowych kompletów. Zakład doznawszy przykrego zawodu ze strony poprzedniego Nauczyciela tego przedmiotu, posiada obecnie dwóch zdolnych buchalterów specjalistów, którzy z całą gruntownością i znajomością rzeczy, przedmiot ten wykładać będą.

Przewodniczący w Zakładzie, *Edward R. Łojko*.
(2—3) —4229—

— **Jan Kowalski**, nowo-mianowany Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył Kancellarję przy ulicy Freta, Nr 5 (278), dom Lehra.
(1—3) —4355—

— Do Księgarni *Ferdynanda Hösick*, przy ulicy Senatorskiej, Nr. 496, nadeszły egzemplarze:

Wsławionej opery **Gobattiego—J. Gotti**, w układzie na śpiew z fortepjanem, oraz na sam fortepjan.

Oprócz całych partycji nadeszły z tejże opery *Śpiewy pojedyncze*, oraz *Uwertura na 4 ręce* i *Marsz na 2 ręce*.
—4044— 2—2

— Komitet Starszyn Warszawskiego Towarzystwa Myśliwych, niniejszem zawiadamia, że Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa, odbędzie się w dniu 6 (18) kwietnia r. b. —4029— 2—3

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, podaje do wiadomości, że w Resursie dane będą trzy poranki muzyczne, t. j. w Niedzielę 19, 26 b. m. i 3 maja r. b. o godzinie 1-ej z południa, pod dyrekcją pana Władysława Żeleńskiego, professora Konserwatorjum muzycznego. Bilety sprzedawane będą w Resursie, dla Członków Towarzystwa z rodziną, abonamentowe na wszystkie 3 poranki, po rs. 1 kop. 50 pojedyńcze, na jeden poranek po kop. 75; dla nie członków, abonamentowe po rs. 3, pojedyńcze, po rs. 1 k. 50 od osoby, w przed dzień poranku, w godzinach popołudniowych. 1—2 —4374—

— **Nabożeństwo Angielskie** każdej Niedzieli odbywać się będzie o godzinie 11ej z rana. Ulica Miodowa, Nr. 9. 3—3—3583—

— W Zakładzie Fotograficznym **Kostki i Mulerta**, wykończona została w tych dniach nader starannie i ozdobnie zrobiona gruppa wielkich rozmiarów, ornamentowana przez malarza Gumińskiego, ofiarowana Rzeczywistemu Radcy Stanu Bekmanowi, opuszczającemu zupełnie służbę, od Profesorów i Nauczycielek Gimnazjum 6go, męzkiego, żeńskiego i Seminarjum, w dowód szacunku, na pamiątkę ofiarowana. Ramy bardzo starannie wykończone pochodzą z pracowni snycerskiej F. Kraszeskiego i Chilkiewicza. —4339—

— Zawiadamiam niniejszym szanownych Rodziców i Opiekunów, że lekcje przerwane z powodu świąt, rozpoczną się d. 14 kwietnia t. j. we Wtorek.

Fryderyka Talgrim.

Przełożona pensji 4-ro klassowej, przy ulicy Dzikiej Nr. 6. —4336—

— Kancellarja Zarządu Warszawskiego Oddziału Ruskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, mieszcząca się w Mirowskich Koszarach, przeniesioną została do Gmachu Komendantury Warszawskiej, przy Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 11. —4364—

Należące do spadku po Janie Graff majstrze stelmackim: drzewo: jesionowe, brzozowe, dębowe, brzostowe, klonowe, topolowe, olszowe, lipowe, osikowe i sosnowe, w balach, deskach i rożnych sztukach, — kawałek drzewa oliwnego, warstaty stelmaskie i kołodziejskie z właściwemi do nich narzędziami, kocioł i żelaza do wyginania: hołobli, płóz i kabłąków, piły, różne sprzęty warsztatowe, różne narzędzia stolarskie nowe i uzywane, na żądanie opieki małoletnich po Janie Graff dzieci, na mocy postanowienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, W dalszym ciągu sprzedane będą przedemną przez **licytację publiczną**, która rozpocznie się w dniu 1 (13) Kwietnia r. b. (w Poniedziałek) o godzinie 9 przed południem w Warszawie w domu (zwanym Karasia) pod liczbą 2783 w drugim dziedzińcu.—**Antoni Rozwadowski**, Rejent.
1 1 — 4371 —

— **Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu** w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przy chodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie**, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12—1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt**.

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Soboty od godziny 9—10, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Koziński**.

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl**.

W chorobach wewnętrznych, we Środy i Piątki od godz. 11 i pół do 12 i pół, w szpitalu Dzieciątka Jezus **Prof. Andrejew**.

W chorobach ocznych, codziennie od, 1ej do 2ej w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring**. —35—0 —1982—

—Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 9 cali 2.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою,

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 79.

Dnia 11 Kwietnia 1874 roku. *Sobota.* *Dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1874 roku.*

Spółka Wydawnicza Księgarzy Warszawskich

Nakładem Spółki wyszło świeżo dzieło pod tyt.:

Nauka żywienia zwierząt gospodarskich

przez **H. SZTTEGASTA**, z niemieckiego przełożył Ludwik Bogucki z 27 drzeworytami. Cena egzemplarza rs. 1 kop. 50.

Dzieło znajduje się do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Listy i żądania z prowincji uprasza się adresować do jednej z firm niżej wymienionych.

Gebethner i Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, G. Sennewald i E. Wende.

1—3 — 4308 —

Księgarnia i Skład Nut ADOLFA KOWALSKIEGO

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 39, poleca Szanownej Publiczności, nowości nast ępujące:

Bejanowski ks. F., Słowo Boże we wszystkie Niedziele roku opowiadane. 2 T., rs. 4.
Boniecki Michał, Książęta Szlązcy z domu Piastów, kop. 80.
Chalubiński Dr F.. Pisma lekarskie. Tom I, kop. 60.
Czepieliński Florjan, Słownik polsko-rossyjski administracyjno-sądowo-techniczny, rubli sr. 3.
Dzieduszycka A., Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych, rs. 1 kop. 35.
Eichhorn, Krowianka. Podręczna książeczka dla naszych krowiarzy, kop 32½.
Hugo Wiktor, Rok 93. 3 tomy, rs. 1 kop. 80.
Jelinek J. W., Reforma sadownictwa, czyli nowy sposób uszlachetnienia i hudowania drzew owocowych kop. 45.
Kraszewski J. I., Hrabina Kosel, powieść historyczna, 2 tomy, rs. 2 kop. 40.
— Kartki z podróży 1858—1864, rs. 3 kop. 60, w oprawie rs. 5.

1 1 — 4304 —

Księgarnia Ferdynanda Hősick

Otrzymała następujące nowości polskie:

Bieliński L. Dr., Wykład Ekonomji społecznej. Tom II-gi, rs. 1 kop. 10.
Carcano Jul., Angiola Maria, powieść z włoskiego, rs. 1 kop. 20.
Chałubiński Dr., Pisma Lekarskie. Metoda wynajdywania wskazań Lekarskich, kopiejek 60.
Chwała Ojcu, Synowi i Duchowi, czyli nabożeństwo do Trójcy Przenajświętszej, kop. 20.
Dzieduszycka, Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych, rs. 1 kopiejek 35.
Gaboriau Emil, Cudze pieniądze. 2 Tomy, rs. 1 kop. 50.
Genty A., Mitologje i Religje, kop. 60.
Gospodyni polskiej kuchni, przyozdobiona drzeworytami.
Korczyński Dr., Sprawozdanie o ruchu chorych i chorób w oddziale chorych szpitala Ś-go Łazarza w Krakowie, rs. 1 kop. 20.
Jormund St., Zasady budowy i utrzymania kolei żelaznych. Tom I. Tekst. Tom II Tablice, rs. 5 kop. 40.
Odyńca A E., Tłomaczenia, ozdobnie oprawne. 4 tomy, rs. 4.
Pereński St. Dr., O wrzodach przewodu pokarmowego skutkiem zatoru powstających 30 kop.
Półtony Humorystyczne, kop. 20.
Schwartz Zofja M., Namiętności, powieść ze szwedzkiego, rs. 1 kop. 20.
Szancer Wł., Fijołki Novella, kop. 30.
Verne Jul., Podróże na około świata, kop. 25.
Wilczek Józef X., Rocznik drugi Kazań Niedzielnych, rs. 1 kop. 50.
Zachariego Henryka, Wykład postępowania karnego, Tom I, rs. 2.
Zacharjasiewicz, Szczęście kobiece, powieść, rs. 1 kop. 50.
Górski L., Nasze błędy w gospodarstwie folwarcznym, kop. 50.
Orda N., Grammaire Analitique et pratique de la Langue Polonaise, rs. 2 kop. 40.
Bobrzyński M., O dawnym prawie polskim jego nauce i umiejętnym badaniu, kop. 50.
Jeleński Jan, Nasz świat finansowy, kop. 25. 1 1 — 4118 —

Wyszła świeżo z druku i jest do nabycia w księgarniach krajowych i zagranicznych broszura pod tytułem.

O Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i jego zakładach

napisał Bronisław Mayzel, Kandydat Praw.

Tegoż autora pozostałe egzemplarze 2-ch rozpraw **„O ubezpieczeniach“** nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolffa. 1 2 — 4232 —

Paryżanka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, życzy sobie udzielać konwersacji w tychże językach. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 30 nowy, oficyna lewa, pierwsze piętro, mieszkania Nr 21, zastać można od 5 do 7 po południu. —4242—1—6

OSOBA

w pewnym wieku życzy sobie przyjąć miejsce do Zarządu domu lub dozoru dzieci, do towarzyszenia Osobie młodej wyjeżdżającej do wód krajowych. Wiadomość u Szwajcara w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Erywańskiej Nr 1 nowy. —4350—1—2

Potrzebna jest

PANNA

uzdatniona do szycia bielizny na maszynie. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 37 nowy, do P. Wolskiej. —4318—1—1

PANNY

zupełnie uzdatnione i podręczne do Krawieczyzny potrzebne są do Magazynu **J. Lulla** przy ulicy Długiej Nr 17. 4373—1—6

POKÓJ

z usługą, na słabość dla Kobiety, każdego czasu jest do wynajęcia w domu pana Szolca Nr 390. Ulica Brukowa na Pradze, wiadomość u Akuszerki. —4369—1—1

Młody Człowiek,

posiadający języki: polski, ruski, niemiecki, jakoteż dobre świadectwa, może znaleść zaraz miejsce w Kantorze Gustawa Ritter. Ulica Ś-to Jerska, domu Nr 24. —4333—1—1

NAUKI MAJOWE KU CZCI NIEPOKALANEJ BOGARODZICY

miane w Żytomierzu

przez

Ks. Ant. Kożuchowskiego,

S. T. M. Naucz. Sem. Łucko.-Żytom. Kanon. honor.

Cena egzemplarza kop. 50.

(z prowincji nadszłać można markami pocztowemi)

Książka ta wyszła nakładem Księgarni Michała Glücksbarga w Warszawie, przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu JW. Hr. Krasińskiego Nr 7 (411) i tu jest do nabycia oraz we wszystkich innych Księgarniach w Warszawie i na Prowincji. —4306—1 3

Cena o połowę niższa od francuzkiego oryginału.

ZESZYT 25-ty Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu w przekładzie X. WUJKA,

z komentarzami i objaśn. podług **Alioli.**

wydanie z **230 drzeworytami**

GUSTAWA DORÉ,

wyszedł z druku. Cena zeszytu kop. 50, z przesyłką kop. 60. — Zeszytów będzie 62. Co 15 dni wychodzi jeden zeszyt —Nowi Prenumeratorowie mogą wykupić wyszłe już zeszyty od razu lub częściowo.

Po ukończeniu dzieła cena podwyższoną będzie.

Michał Glücksberg,

Księgarz—Wydawca.

W Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 7. —4307—1—1

Paryżanki wysoko wykształcone i **Bony**

NIEMKI

są do natychmiastowego umieszczenia. **Nauczycielka Muzyki**, znająca ją dokładnie, **ukończywszy Instytut za granicą**, pragnie udzielać lekcji na własnym fortepianie albo w domach prywatnych, za cenę bardzo przystępną.—Rekomendacja Nauczycielska **Heleny Jaworskiej**, Krakowskie Przedmieście Nr 12, wprost kościoła Ś-go Krzyża 1-sze piętro. —4368—1—2

NAUCZYCIEL

Języka Niemieckiego z patentem, udziela Lekcji na godziny t. j. konwersacji z wykładem według najnowszej metody., tudzież **Korrespondencji Handlowych**, oraz przyjmuje wszelkie pisma **do tłomaczenia**. Ulica Nowy-Świat Nr 36 drzwi 16 w oficynie. —4335—1—6

EKONOM

żonaty, poszukuje miejsca zaraz lub od Ś-go Jana. Reflektujący Panowie zechcą łaskawie swe oferty przesyłać pod Nr 1475 przy ulicy Ślizkiej, pod literami A H. —4323—1—1

KAWALER

Lokaj, ze zdolnemi świadectwami, poszukuje miejsca na wyjazd za granicę, lub też w Warszawie. Wiadomość w Resursie Kupieckiej; można zastać od godziny 12-tej do 6-ej. **Aleksander Winnicki.** 4356—1—1

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do Sukien damskich, jako też i podręczne, na Tłomackie, dom W. Rostworowskiego Nr 570, na 2-gie piętro od frontu, Nr 12 mieszkania. —4295—2—3

Rekomendacja Guwernantek, Guwernerów i Bon, HELENY JAWORSKIEJ,

przeniesioną została pod Nr 12 Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła Świętego Krzyża.

Są do umieszczenia Nauczycielki różnej narodowości, Guwernerowie wysoko ukształceni, poszukują miejsc stałych. Bony Niemki mogą otrzymać bardzo korzystne miejsca. **Paryżanka** życzy otrzymać posadę w Warszawie. Osoby udzielające lekcje na godziny, żądają takowych. —4239—2—2

OSOBA

trudniąca się wychowaniem Dzieci, mająca wyższy patent, posiadająca język Polski, Ruski, Francuzki i Niemiecki, mająca w domu Fortepian, życzy przyjąć na mieszkanie dwie Panienki uczęszczające do Zakładów, może też przyjąć lekcje godzinowe, przyjmuje codzień od 4-ej po południu, Krucza 21, mieszkania Nr 11. —4212—2—3

Mężczyzna, Kawaler,

mający fundusz **rs. 150,** może znaleźć dla siebie korzystny interes w przemyśle handlowym. Wiadomość bliższa: Nowe-Miasto Nr 31 nowy, w Cukierni, od godz. 11 do 12. —4234—2—3

AGRONOM

obeznany praktycznie z gospodarstwem wiejskim, poszukuje miejsca od Ś-go Jana r. b. opatrzony dobremi świadectwami. Adres: ulica Wielka Nr 3, dom W-go Raczyńskiego, mieszkania Nr 8. —4238—2—3

2,000 Talarów Kaucji

Rządca Dóbr z Wielkiego Księztwa Poznańskiego, który ukończył Akademję agronomiczną w Proszkowie na Szlązku i od lat 14 administrował większemi majątkami tak w Prusach jakoteż w Polsce, życzy sobie przyjąć stosowną posadę za złożeniem powyższej Kaucji. Reflektanci mogą złożyć wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. C. B. —4216—2—3

Przyjmuję **DZIEWCZYNKI** tak początkowe jak i posunięte wyżej w naukach szkolnych z dozwolenia Władzy za opłatą wedle możności rodziców, za korzyść i postęp w naukach, sposobem przezemnie udzielanym zaręcza się. Tamże wiadomość o lekcjach **muzyki** na własnym fortepjanie za opłatą bardzo umiarkowaną. Rynek Nowego Miasta Nr 312, od godziny 9 do 12 z rana.—**Szumowska**. —4360—1—3

Potrzebny jest

WSPÓLNIK

z kapitałem 3-ch do 4-ch tysięcy rubli do interessu, który ma obrotu 24,000 rubli, przynoszący przecięciowo 20 procent, interossanci adresa raczą zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami Ł. B. —4319—1—1

Sierzputowski

Majster Studniarski

Mam zaszczyt zawiadomić WW. Panów Obywateli, że zmieniłem mieszkanie z ulicy Ciepłej na ulicę Pańską pod Nr 32 nowy, w domu W-go Skabiczewskiego, polecając się łaskawym względom z wszelkiemi robotami —4325—1—3

Urządzenie Elektro-Magnetycznych domowych DZWONKÓW I APPARATÓW,

takoż wszelkiego rodzaju **robót mechanicznych** w najsumienniejszem wykonaniu, za umiarkowane ceny przyjmuje—Mechanik Anglo-Indyjskiego Telegrafu

HARRY ASZAUER.

Aleja Jerozolimska Nr 25. 4151—2—6

Nowy Browar Parowy

A. LENTZKIEGO

w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej Nr 1033 (34 nowy),

według najnowszego systemu urządzony, rozpocznie z dniem 14 Kwietnia r. b., sprzedaż **PIWA BAWARSKIEGO** z nastaniem zaś pory cieplejszej nastąpi z tegoż Browaru rozprzedaż **Piwa Lagrowego.**

Właściciel Browaru specjalnie z przemysłem piwowarskim obeznany, którego Firma od lat 40 znaną jest w Warszawie ma nadzieję, że Piwo ulepszonym systemem wyprodukowane, chętnych znajdzie nabywców. —4165—2—10

Wyprzedaż po cenie kosztu!

Ponieważ w krótkim czasie handel **HERBATY** firmy braci Olszańskich ma przejść na własność innych osób, więc do tego czasu Herbata znajdująca się w tym handlu na Długiej ulicy wprost Hotelu Niemieckiego Nr 82 (Potkańskie) będzie sprzedawaną o 20 i 15 procent taniej w stosunku do cen nominalnych. Tamże jest do odstąpienia **SKLEP** z całem urządzeniem, a w razie potrzeby Sklep i wszelkie urządzenia sklepowe mogą być nabyte osobno. Szafy, bufet, kontuar, lampy, wagi i t. d., dałyby się użyć do najwięcej eleganckiej cukierni, magazynu damskich strojów i innym w tym rodzaju handlom. 11—12 —3499 —



Do Magazynu Towarzystwa Tabacznej Fabryki

M. J. Bostandżogło

w Warszawie, przy ulicy Miodowej, w domu Grabowskiego, nadszedł świeży tytoń włóknisty i papierosowy

KAUKAZKI

na cenę kop. 48 za funt,
szczególną dobrocią zalecający się, o czem zawiadamia się Szanowną Publiczność.
—4220—2—6

POWÓZ

parokonny, mogący złużyć za dorożkę i do podróży, jest do sprzedania. Wiadomość tylko do 20 Kwietnia: Aleja Jerozolimska, w składzie Węgli i Drzewa A. Goldmann.
—4214—2—3

Są do sprzedania:

WOLANT nowy robiony na obstalunek na jednego i parę koni, oraz używane dwie **Karety** podwójne i **Kocz** z fordeklem zupełnie odnowiony i homont angielski na jednego konia, używany, wiadomość przy ulicy Długiej w Hotelu Drezdeńskim Nr 30 u Siodlarza Tomaszewskiego. - 4251—2—3

WYŻLICA

z rassy ponterów w 4-em polu i dwa wyżełki trzechmiesięczne są do sprzedania za rs. 36. Wiadomość przy ulicy Chłodnej pod Nrem 33 nowym, mieszkania Nr 1.
—4345—1—2

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel.** Krakowskie Przedmieście, obok kościoła Śgo Krzyża.
—11,817—18—0

Są do sprzedania **MEBLE** prawie nie używane, pokryte piękną ciężką materją, składające się: z Garnituru do buduaru, materją koloru serys i do pokoju sypialnego materją koloru a la Pompadur koru niebieskiego, ubranie na tualetę, pokrycie na łóżko jedwabne koronkami ubrane.
Nowy Świat Nr 31 nowy, mieszkania Nr 3.
—4298—1—3

MEBLE,

W pałacu „pod Blachą," obok Zamku, z powodu wyjazdu są do sprzedania za przystępną cenę: kozety, fotele, krzesła, taborety, portiery, biurko mahoniowe, lustro, stoliki i lampa. —4227—2—3

FABRYKA FORTEPIANÓW
J. HINZ,

Nowy-Świat Nr 68 nowy.
Pozostawiono do sprzedania **Fortepian** palisandrowy o 7-miu oktawach, najnowszego fasonu, za cenę bardzo przystępną. Tamże **Fortepiany** do wynajęcia, także jest do sprzedania **Melodykon** Paryzki.
—4334—1—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

palisandrowych, z rzeźbionemi ozdobami, bardzo mało używany, na Pradze, w domu pod Nrem 417B, róg ulicy Blaszanej i Panieńskiej. Wiadomość u Właścicielki domu.
— 4322—1—9

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

używany, mahoniowy o sześciu oktawach, w zupełnie dobrym stanie za cenę rs. 45, ulica Stare Miasto Nr 43, Stróż miejscowy wskaże. —4349—1—1



Najtańsze i najlepsze **PIANINA i FORTEPIANY** są w fabryce
TEODORA ELWART,
Nowy-Świat Nr 38, dom SS rów Roberta Bothe,
za Fortepian lub Pianino odemnie kupione czy to zagraniczne czy mojej fabrykacji gwarantuję za dobroć na kilka lat. Reperacje i strojenia uskuteczniam. —4353—1—3



PIANINO

paryzkie palisandrowe, zupełnie nowe, jest do sprzedania lub wynajęcia.—**Fortepian** mahoniowy o 7 oktawach, 4 szprejcami, całą blatą metalową, z głosem bardzo miłem, jest do sprzedania za rs. 200. Ulica Zielna Nr 22 i róg Ś-to Krzyzkiej, na 1-m piętrze.
—4352—1—3

Jest do odnajęcia w każdej chwili do dnia 8 Lipca r. b.

SALONIK

o dwóch oknach od frontu, naprzeciw ogrodu, z osobnem wejściem, elegancko odnowiony i umeblowany, przy ulicy Krochmalnej Nr 31 nowy. Wiadomość w tymże domu, w lokalu pod Nrem 10. —4363—1—3

Dwa Pokoje

na dole z kuchnią, widne, suche, ze słońcem południowem, widokiem na ogródek, są do wynajęcia każdego czasu przy rogu ulicy Nowy-Swiat i Książęcej, za przystępną cenę.
4316—1—3

Jest do najęcia od Ś-go Jana, na Krakowskiem Przedmieściu, przeciw Wystawy Sztuk Pięknych Nr 77 (446)

Mieszkanie,

na 1-em piętrze od frontu, składające się z 5-iu Pokoi dużych, przedpokoju, 2-ch pasaży, kuchni, piwnicy, góry. komórki, za cenę rs. 800 rocznie. Wiadomość u Rządcy domu. —4328—1—3

Potrzebne są

2 MIESZKANIA,

1-sze składające się z 4-rech dużych pokojów z przedpokojem i kuchnią, w okolicach niebardzo oddalonych od środka miasta, prócz dzielnicy Staro-miejskiej, zaraz, lub od 1-go Lipca. 2 gie z 2-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, w okolicy rogatki Wolskiej, począwszy od przecznicy tworzonej przez ulicę Solną, to ostatnie od Ś-go Jana r. b.
Wiadomość wraz z oznaczeniem ceny, zostawić można w Redakcji Kurjera Warsz, pod lit. A. N. —4172—2—3

Salon

z sypialnym pokojem i przedpokojem, od frontu, umeblowane, z pomieszczeniem dla służącego, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., przy ulicy Marszałkowskiej, w bliskości Zielonego Placu, vis à vis domu Maringe, Nr domu 69, mieszkania 7. —4173—2—3

Do wynajęcia każdego czasu do Ś-go Jana

MIESZKANIE

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej Nr 79, na 1-em piętrze od frontu, składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, z meblami lub bez takowych. Wiadomość na miejscu od godziny 2giej do 4tej po południu. —4265—2—3

Zawiadamiam Szanowne Damy, które potrzebują odbyć słabość sekretnie, iż jest u mnie

POKÓJ wygodny,

troskliwość i tajemnica zapewnia się.
Ulica **Nowolipie Nr 1 nowy.**
Akuszerka, M. B.
—4372—1—2

Jest do wynajęcia zaraz

POKÓJ

z przedpokojem,
Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego Placu Nr 36 nowy. Wiadomość u Rządcy domu. — 4252—2—3

Jest do wynajęcia w domu Maksymiljana Fajansa, Krak.-Przedm. Nr 52 nowy

obszerny LOKAL

w suterynach, w którym się mieści fabryka Win Szampańskich. Lokal ten składa się z kilku dużych, wysokich i widnych salonów, z oświetleniem gazowem i wodociągiem
—3475 9—0

W domu przy ulicy Karmelickiej Nr 10 porządnie utrzymanym i gazem oświeconym, jest do wynajęcia od dnia 1-go Lipca r. b.

LOKAL

całego 1-go piętra z 3-ma wchodami, składający się z 7-iu pokoi z balkonami, przedpokoju i kuchni, za rs. 750 rocznie, i takiż sam **LOKAL** 2-go piętra z 4-ma wchodami za rs. 650 rocznie. Ogród w podwórzu z obszerną altaną, do wspólnego użytku Lokatorów dodaje się. Wiadomość u miejscowego stróża Tomasza. —4237—2—2

W domu Nr 7, Elektoralna, na 1-m piętrze od frontu, wejście z bramy,

Salon z Dwoma Pokojami,

przedpokojem i piwnicą, dla Osoby nieprowadzącej kuchni, od Ś go Jana r. b. do najęcia.—Wrazie potrzeby może być dodany pokoik na 2 piętrze. —4184—2—2

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

MIESZKANIE

na 3 miesiące, składające się z 6-ciu Pokoi, w których obszerny Salon, Przedpokoju i Kuchni, na 1-em piętrze od frontu, przy ulicy Krak. Przedm. Nr 412a, naprzeciw pałacu Hr. Potockiego. Wiadomość w Składzie Herbaty **L. Krupeckiego**, wprost statuy Kopernika. 4—6 — 4129 —

Z powodu wyjazdu są do wynajęcia

DWA POKOJE

do 8-go Lipca r. b., z meblami lub bez, mogą być wynajęte i pojedyńczo, ulica Bednarska Nr 15, mieszkania Nr 10, pierwsze piętro. Widzieć można od 8-mej do 12-tej i od 2-giej do 5-tej. —4300—2—2

LOKAL

na 1-em piętrze,
złożony z 7-miu pokoi, przedpokoju, wygódki, spiżarni, kuchni, piwnicy, drwalni i góry wspólnej, jest do wynajęcia od Śgo Jana r. b. przy ulicy Nowy-Świat w domu S. Rozmanith Nr 53 nowy, rocznie za rs. 1,200. W tymże domu są jeszcze do wynajęcia **3 mniejsze LOKALE**, t. j. za 100, 250 i 400 rs. Bliższa wiadomość w handlu. —4205 2—3

W Domu Nr 33 Elektoralna, naprzeciwko Solnej, na pierwszem piętrze, od frontu:

PIĘĆ POKOI

z Balkonem, Przedpokojem, Passażem i Kuchnią angielską, nowo odrestaurowane, świeżo otapetowane—do wynajęcia od S go Jana roku bieżącego.
—4121—3—3

Ktoby miał do wynajęcia od Ś-go Jana

MIESZKANIE

składające się z 3-ch obszernych lub 4-ch pokoi, w okolicy odznaczającej się świeżem powietrzem, zechce adres swój z wymienieniem ceny, złożyć w Kantorze W-go C. A. Moes, przy ulicy Długiej Nr 32.
—3586—9—10

W Helenowie
od Stacji Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej Pruszków, o półtery wiorsty położonym, są
LETNIE MIESZKANIA
do najęcia. O warunkach dowiedzieć się można u Rządcy Pałacu JW. St. Hr. Potockiego. Krakowskie Przedmieście Nr 415 15 nowy). —4209—2—3

Do wynajęcia od Ś-go Jana 1874 r., w nowo wystawionym domu przy ulicy Hożej, 1-szy dom od rogu ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 18 nowym,

różne

LOKALE

większego i mniejszego rozkładu, z wszelkiemi wygodami, w cenach przystępnych. Wiadomość u Rządcy domu przy ulicy Jerozolimskiej i Marszałkowskiej pod Nrem 1574op nowy 36). —3771—3—3

Dwa Pokoje

umeblowane, na dole od frontu, do odnajęcia przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 14 nowy. Wiadomość w bramie na prawo.—4157—2—3

SKLEP
z Pokojem

i **Mieszkaniem** na parterze, przy ulicy Rymarskiej Nr 742, do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. —4260—3—3

W domu Obywatela Kosseckiego Edwarda, pod Nrem 1394, nowy 34, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej, są do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.:

1) Sklep obszerny, 2) Sklep i trzy pokoje, 3) Obszerne izby warsztatowe,

lub na skład mogące służyć i wiele innych mieszkań. —4343—1—3

SKLEP DUŻY

z pakamerem i alkówką, z lustrzanemi szybami, do najęcia od 1-go Lipca r. b., w domu Nr 60/1310, przy ulicy Nowy-Świat, prawie wprost Wareckiej. —4326—1 3

ZEGAREK

złoty, damski, kryty ankier, z czarną emalją, w dniu 8 b. m., przechodząc ulicami: Twardą, Graniczną, Żabią, Senatorską, Bielańską, Długą na Mostową, wypadkowo zgubiony został. Łaskawy znalazca raczy zgłosić się z takowym do Redakcji, gdzie adres wskazany zostanie i nagroda sowita uiszczoną będzie. —4255—3—3

W przechodzie z ulicy Ś-to Jerskiej przez Plac Krasińskich do Omnibusu na ulicy Miodowej stojącego, zgubiono w drodze lub w Omnibusie,

ZEGAREK

damski, złoty, z dużym łańcuchem złotym, przy którym przyczepiony był mały także złoty łańcuszek z kluczykiem Bregetowskim. Zegarek opatrzony był na kopercie Nr 8,014 i napisem fabryki Gutkaes. Łaskawy znalazca raczy zegarek ten, jako stanowiący drogą dla Osoby poszkodowanej pamiątkę, oddać pod Nr 9 domu przy ulicy Żórawiej położonego, podług informacji miejscowego stróża, za sowitą nagrodą jeżeli jej żądać będzie. Przytem uprasza się Panów Zegarmistrzów, aby na Zegarek ten zwrócili uwagę, a w razie dostrzeżenia takowy zatrzymali i wiadomość pod powyższy Numer udzielili —4354—1—3

Nagrody Rub. sr. 10,

d. 8 b. m. idąc z Kassy Gubernialnej, Placem Teatralnym, Pocztą, na Krakowskie Przedmieście, zgubiono **rs, 67** zawinięte w chusteczce batystowej z lit. W P. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o oddanie na Krak.-Przedmieście pod Nr 59 na 3-cim piętrze za powyższą nagrodą. —4358—1—1

W dniu 9 b. m. wsiadając do dorożki przed pałacem Karasia i przejeżdżając ulicami Nowym Światem i Ś to Krzyzką zgubionym został,

MEDALJON
onixowy, z prawdziwą perełką na krótkim złotym (dukatowym) łańcuszku. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Ś-to Krzyzką Nr 27 nowy, do mieszkania W-go Laskiego za nagrodą rs. 3 (trzy). Zarazem ostrzega się PP. Jubilerów, ażeby takowego nie nabywali. 4337—1—3

We Wtorek t. j. d. 7 Marca r. b. w trzeci dzień Wielkiej Nocy na Placu Ujazdowskim zginął

PIES WYŻEŁ
młody, kasztanowaty, z rassy angielskiej, na piersiach miał biały pas. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o odprowadzie takowego pod rogatki Mokotowskie, do Fabryki Tabacznej W-go Zajdla za nagrodą. Nieprawy zaś przywłaściciel pociągnięty zostanie do odpowiedzialności. —4317—1—3

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.